



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

GAZETA LOKALNA

Radom
ul. Żeromskiego 57

102 2-4 05-97
Nr z dn.

Ogromny bochen lekkiego chleba

Do Tokarni przyjeżdżają filmowcy

Ołowiane buciory, anielskie skrzydła, ogromny bochen chleba, dyby i inne rekwizyty do najnowszego filmu Jana Jakuba Kolskiego wykonał Maciej Miernik, kielecki rekwizytor.

Propozycję wykonania rekwizytów do najnowszego dzieła Jana Jakuba Kolskiego pt. „Baśń o lekkim chlebie” Maciej Miernik otrzymał kilka tygodni temu. Będzie to baśń filmowa dla dzieci, przygotowywane dla telewizji. Zdjęcia rozpoczną się w poniedziałek w Tokarni.

Do tej pory Miernik pracował przede wszystkim w teatrze. Przez wiele lat robił dekoracje i rekwizyty do spektakli w teatrze lalek „Kubuś”, współpracował z Teatrem im. Żeromskiego w Kielcach. Ostatnio zajął się także konserwacją obiektów zabytkowych – odnawia siedemnastowieczne stalle z kościoła św. Pawła w Sandomierzu.

Niezwykłe postacie

W „Baśni o lekkim chlebie”, jak w każdej bajce, nie zabraknie tajemniczych zdarzeń, a bohaterów spotkają niecodzienne przygody, z których szczęśliwie uda im się powrócić do domu. Jak w każdej bajce, pojawiają się tutaj niezwykle postacie i niesamowite przedmioty.

Jednym z nich będzie łódeczka. W filmie jest z chlebowej piętki i popłynie nią główna bohaterka – Jagódka oraz jej pies. W rzeczywistości zrobiona jest ze styropianu, w środku wydrążona i pomalowana na brązowo.

W śróde została przewieziona do Tokarni – robiono tam próbę, czy bezpiecznie unosi się na wodzie.

Gotowe są też ogromne, czarne buciory dla małej bohaterki, w filmie ołowiane, które nie pozwolą jej zbyt lekkiemu ciału odlecieć. – Podobne zostaną zrobione dla jej filmowego psa, tylko że mniejsze i na cztery łapy – zdradził nam Miernik.

Anielskie skrzydła

Największym baśniowym obiektem będzie bochen chleba o średnicy trzech metrów. Mogliśmy obejrzyć sposób jego wykonania, choć wykonawcy początkowo nie byli skłonni ujawnić tajemnic zawodowych. – Nie stosujemy żadnych odkrywczych metod, opieramy się na starych, teatralnych doświadczeniach – wyjaśnił Miernik. Dodał, że jedyną nowością jest bogactwo środków chemicznych, z których od kilku lat mogą korzystać. Z ogromnej bryły styropianu wyciosano odpowiedni kształt, który obłożono płótnem. Pokryto klejem-wymieszanym z beżowym barwnikiem, co ułatwiło nanoszenie właściwej, brązowej farby. Na końcu bochen został polakierowany, by błyszczał jak prawdziwy chleb i „posypany mąką” od spodu. Przypadkowe załamania płótna, które powstały w czasie pracy, doskonale będą imitowały popękana chlebową skórę. Podczas naszej wizyty w teatralnej malarni, wisiały już gotowe, świeżo wykonane z gęsich piór, anielskie skrzydła. Wkrótce powstaną również dyby: dla dziewczynki i jej psa, za pomocą których zostaną ukarani za swój zły postępek. Jaki, realizatorzy nie chcieli zdradzić.

Teraz pełnometrażowy

Kazimierz Rozwałka, producent filmu, powiedział nam, że niektóre sekwencje, np. gdy Jagódka lata, będą zrobione komputerowo.

Miernik pochwalił się, że kierownikowi produkcji spodobało się profesjonalne wykonanie wszystkich rekwizytów. Zdradził nam, że Jan Jakub Kolski zaproponował mu stałą współpracę. Bardziej odpowiedzialne zadanie czeka go jesienią, gdy rozpoczną się zdjęcia do pełnometrażowego filmu fabularnego. – Za wcześnie, by coś więcej o tym powiedzieć – stwierdził Miernik.

MAŁGORZATA DZIAKOŃSKA